

Przeciwko Sassuolo El Flaco kieruje się ponownie na ławkę. Światółko w tunelu wydaje się być nadal daleko...

Spot reklamowy w *Dazn* nakręcony z Flaco przed meczem Juve-Roma przykuł uwagę francuskiej prasy. Jego "Adrianaaaa" wykrzyczane w stylu Rockyego wywołało ironię *L'Equipe*, które nie przepuściło okazji, aby przypomnieć, że jego sprzedaż dokonana latem przez PSG była dobrym i właściwym rozwiązaniem. Francuski dziennik opisał flagowy transfer mercato Monchiego jak "zakup całkowicie nieudany". I fakty nie mogą go za to winić.

Gol pięta byłego gracza Palermo przeciwko Atalancie, w drugiej kolejce, wydawał się być preludium do tego, co mogło być sezonem odrodzenia. W Romie jednak zebrał zaledwie 459 minut, nawet nie połowę tego co Lorenzo Pellegrini, zastopowany od ponad miesiąca z powodu kontuzji. Mniej też od Zaniolo, który dziś - jeśli nie będzie niespodzianek na ostatnią chwilę - wystąpi ponownie w pierwszym składzie, sadzając Flaco na ławce. Młodziak, który przyszedł z Interu, który mógł pójść na wypożyczenie na koniec mercato, daje więcej gwarancji na poziomie dynamizmu i agresji na pozycji trequanty. Jednak nowe ustawienie studiował Di Francesco myśląc właśnie o Pastore, który pokazał, że nie potrafi się zaadoptować do roli mezzali w 4-3-3.

Latem magazyn *FourFourTwo* umieścił go wśród 10 zakupów transferowych pozbawionych sensu. *"Monchi zbudował swoją karierę na zdolności operowania na rynku w inteligentny sposób i jeden nieudany zakup nie może na pewno splamić jego reputacji. Jednak ten jest naprawdę fatalny"*, napisał magazyn. Dyrektor sportowy wyjaśnił w wywiadzie, że "nie spodziewał się" wszystkich tych kontuzji. We Francji jednak jego przezwiskiem był "szklany człowiek" właśnie z powodu wielu zastopowań, które nakreśliły jego karierę. Argentyńczyk latał ostatnio do Hiszpanii, aby przejść określone leczenie czynnikami wzrostu, które jednak nie pozwoliło mu jeszcze na powrót na boisko, jeśli nie na kilka minut. Kilka tygodni temu Di Francesco wyjaśniał, że Pastore jest fizycznie przez Perottim. Dziś El Monito wydaje się być bardziej gotowy do wyjścia w pierwszym składzie, gotowy do doświadczenia, którego Flaco nie przeżył od września. W Trigorii nadal wierzą, jednak gdyby wpłynęła naprawdę poważna oferta (być może z Chin) ciężko byłoby powiedzieć "nie".

Autor: abruzzi